

# CAGLIERO 11

Biuletyn salezjańskiej informacji misyjnej



Najdrożsi misjonarze salezjańscy i przyjaciele misji salezjańskich! Powiedz mi jaką książkę lubisz czytać, jaką modlitwę lubisz najczęściej odmawiać, a ja ci powiem, gdzie jest twoje serce.

Bez misjonarzy nie ma misji. Bez chrześcijan, którzy zostawiają wszystko i poświęcają całe życie na służbę Ewangelii, misje ad gentes nie są możliwe.

Bez modlitwy o nowe powołania misyjne trudno jest przewidzieć przyszłość misji.

Dzisiaj widzimy zwłaszcza wiele zaangażowania, aby pomóc misjom poprzez projekty, finanse.

A ja zapraszam w czasie Wielkiego Postu 2011 do współpracy poprzez nieustanną modlitwę o powołania misyjne.

*Václav Klement*

Ks. Václav Klement SDB  
Radca ds. Misji



## Modlitwa jako współpraca misyjna

Jedną z form współpracy misyjnej jest współpraca duchowa poprzez modlitwę i poświęcenie. Misjonarze muszą być wspierani modlitwą, aby ich przepowiadanie, dzięki łasce Bożej, mogło być skuteczne. Bycie misjonarzem zakłada wiele poświęceń, wielkich i małych. Także modlitwa za misjonarzy musi być połączona z wyrzeczeniem. Najbardziej możliwym dla wszystkich jest przyjmowanie cierpień naszego codziennego życia i ofiarowanie ich Bogu z miłością za misjonarzy i o powołania misyjne. Można też podjąć post i rezygnację z czegoś, a zaoszczędzone pieniądze ofiarować na potrzeby misjonarzy.

Wszyscy mamy możliwość ofiarowania naszej współpracy na rzecz posługi misyjnej Zgromadzenia w postaci modlitwy i poświęcenia.

**Różaniec misyjny** – w którym w kolejnych tajemnicach modlimy się za różne kontynenty – to piękna inicjatywa. Każdego roku do wszystkich wspólnot docierają materiały i proponowana jest modlitwa związana z tematem **Salezjańskiego Dnia Misyjnego**. Również co miesiąc, szczególnie każdego 11 dnia miesiąca, w ramach Cagliero 11 proponujemy **Salezjańską Intencję Misyjną** dla podkreślenia ważności tego duchowego wymiaru współpracy misyjnej.

Wspólnotowa modlitwa misyjna sprzyja ponadto pewnej określonej kulturze.

## POSZUKUJE SIĘ MISJONARZY DO AFRYKI

Kraj – Inspektorata	Niezbędne języki	Charakterystyka środowiska i umiejętności wymagane od misjonarza
Etiopia – AET Wikariat Gambella	Angielski, języki lokalne	Wikariat Apostolski powierzony Zgromadzeniu, nieliczny personel, pierwsza ewangelizacja
Sudan – AFE	Angielski, arabski (Pn.) Języki plemienne (Pd.)	Pierwsza ewangelizacja na Południu, sytuacja powojenna, wielkie możliwości w środowiskach animistycznych, nieliczny personel
Nigeria – AFW	Angielski, języki lokalne	Możliwość nowych obecności – Lagos, nieliczny personel
Uganda – AGL	Angielski, języki lokalne	Pierwsza ewangelizacja, sytuacja powojenna, początek czwartej obecności w kraju
Angola – ANG	Portugalski, języki lokalne	Pierwsza ewangelizacja, sytuacja powojenna, biskup salezjanin, niewielu salezjanów
Czad – ATE	Francuski, języki lokalne	Nieliczny personel salezjański (środowisko wieloreligijne; w niektórych krajach mużulmańskie), niełatwy klimat
Gwinea Równikowa – ATE	Francuski, języki lokalne	Nieliczny personel salezjański (środowisko wieloreligijne; w niektórych krajach mużulmańskie), niełatwy klimat
Republika Środkowoafrykańska – ATE	Francuski, języki lokalne	Nieliczny personel salezjański (środowisko wieloreligijne; w niektórych krajach mużulmańskie), niełatwy klimat
Madagaskar – MDG	Francuski, malgaski	Pierwsza ewangelizacja – Bemaneviky, nieliczny personel, biskup salezjanin



## Bąłem się, ale chciałem podzielić się moją wiarą

Jako młody aspirant słyshałem historie i świadectwa misjonarzy i zainspirowało mnie ich heroiczne życie. Ja też chciałem spróbować, choć miałem też swoje obawy. Bąłem się również o moje zdrowie. Mimo to, podczas mojego post-nowicjatu napisałem podanie o wyjazd na misje ponieważ czułem silną potrzebę podzielenia się moją wiarą z innymi ludźmi. Bąłem pełen entuzjazmu, kiedy inspektor powiedział mi, że zostanę posłany jako misjonarz do Papui Nowej Gwinei.

Kiedy przyjechałem kultura melanezyjska wydała mi się „dziwna”, a nieraz także „dziwaczna”. Miałem trudności w zaakceptowaniu ich sposobu myślenia. Ale powoli, wraz z upływem

czasu, kiedy uczniowie naszej szkoły i młodzież naszej parafii stawali się moimi przyjaciółmi, było mi także łatwiej zaakceptować ich oraz zrozumieć ich zwyczaje i wartości.

Po roku życia misyjnego dana mi była możliwość uczestniczenia w Kursie Ukierunkowania Kulturalnego dla Nowych Misjonarzy w Melanezji, organizowanym przez Instytut Melanezyjski. Ten kurs bardzo mi pomógł dowartościować moje pierwsze doświadczenia misyjne oraz zrozumieć znaczenie tego co widziałem, czułem i przeżyłem. Otworzył mój sposób myślenia na różne aspekty kultury melanezyjskiej i pomógł lepiej wejść w tę kulturę. Pozwolił mi też docenić wiele dobrych elementów kultury melanezyjskiej i lepiej zrozumieć ich wierzenia i zwyczaje.

Spędziłem moje trzy lata asystencji w Papui Nowej Gwinei w Arairimi, którą wielu określa naszą najtrudniejszą misją. Tam doświadczyłem życia z dala od „cywilizacji”. Styl życia prosty i skromny w sercu dżungli nauczył i uformował mnie do tego, kim jestem dzisiaj. Musiałem być odporny i wytrzymały, żeby przetrwać w tak twardej warunkach. Musiałem nauczyć się być elastyczny i cierpliwy wobec samego siebie i lokalnej ludności. Jedyną rzeczą, której musiałem stawić czoła i walczyć o nią był ciągle „czekanie”, gdyż ludność lokalna nie ma takiego poczucia czasu, do jakiego my, osoby pochodzące ze społeczności mocno zurbanizowanych, jesteśmy przyzwyczajeni.

Żyłem nie mając prawie nic, ale tam doświadczyłem rzeczywistej obecności Boga, szczególnie w najtrudniejszych i zobowiązujących momentach mojego życia misyjnego. Kiedy brakowało rzeczy nawet najbardziej niezbędnych do życia, zwracaliśmy się tylko do Niego. Tam wzrastałem także w mojej wierze i zaufaniu w Jego Miłość i Opatrzność. Nasza wspólnota ogarniała modlitwą nasze troski, nasze niepokoje, nasze lęki, apostołał i nas samych. Moje oczy otwały się, by móc dostrzec cuda, których nigdy bym nie zauważył, gdybym pozostał w miejskiej społeczności Manili.

W Papui Nowej Gwinei rozumiałem także, że nasze salezjańskie życie wspólnotowe jest potężnym źródłem. Jestem szczęściarzem żyjąc z wieloma współbraćmi, którzy wiele pracują i poświęcają się.

Jestem dumny z ich poświęcenia, niezachwianej miłości dla misji i gorliwości o zbawienie dusz.

Przygotowując się do moich święceń, niecierpliwie czekam na powrót do ziemi i ludzi, których już uważam za moich!

*Diakon Angel Sanchez SDB  
Filipińczyk, misjonarz w Papui Nowej Gwinei*



## Salezjańska Intencja Misyjna

### Migranci na Bliskim Wschodzie

Aby salezianie na Bliskim Wschodzie i w krajach Zatoki Perskiej potrafili towarzyszyć obecnym tam migrantom poprzez salezjańską działalność wychowawczo-duszpasterską, także na drodze powołaniowej.

Inspektoriat Bliskiego Wschodu obejmuje dzieła znajdujące się w siedmiu krajach: w Izraelu, Palestynie, Turcji, Syrii, Libanie, Egipcie, Iranie; z krajów Zatoki Perskiej jesteśmy obecni w Kuwejcie i Jemenie. Obecność uciekinierów – szczególnie irackich i różnych imigrantów chrześcijańskich pochodzących z bardzo wielu krajów Afryki i Azji – stała się znaczącą w wielu środowiskach salezjańskich. Jak w całym zglobalizowanym świecie, także tutaj pierwszą usługą wspólnotom migracyjnym jest towarzyszenie na wszystkich poziomach, także na drodze wiary i powołania.



Swoje sugestie możesz przesłać na adres: [cagliario11@gmail.com](mailto:cagliario11@gmail.com)